# PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 16 koron, w Niemczech 14 marek, w Ameryce 4 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 30 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, III. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. — Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, poseł do Rady państwa.

Nr. 42. Kraków, dnia 20 października 1918. Rok XIX


# Na nowych drogach.

Załamanie się Austro-Niemiec, a więc przyjęcie warunków Wilsonowskiego pokoju otworzyło dla Polski nowe zupełnie horyzonty. Warszawska Rada Regencyjna zdobyła się wreszcie na krok stanowczy i — z wiedzą czy bez wiedzy Niemców — **ogłosiła Wolną i Niepodległą Polskę.** Wydano nową przysięgę dla zaczątków wojska polskiego w Warszawie, wezwano naród (choć bezprawnie, bo to może zrobić tylko sejm!) do wstępowania do armii, **wreszcie przyrzeczono zwołanie konstytuanty,** tj. Sejmu, który uchwalić ma zarówno formę rządu, jak i wszystkie inne potrzeby państwowe.

Na razie Królestwo żyje w gorączce oczekiwania, bo najpierwszą rzeczą jest usunięcie okupacyi austr.-niemieckiej

Polacy zaboru pruskiego ukonstytuowali się, wydając odezwę, oświadczającą się za przyłączeniem do Polski i wysłali delegatów swoich do Warszawy, celem ułożenia warunków dalszego przystępowania.

W Galicyi stosunki układają się jak najgorzej, dzięki warcholstwu konserwy i narodowych demokratów! — Nie ulega najmniejszej dla nikogo wątpliwości, kto zna stosunki w kraju, iż rządzącemi dziś partyami są socyaliści i ludowcy, jako przedstawiciele najszerszych warstw ludowych w mieście i na wsi.

Tymczasem przedstawiciele burżuazyi i drobno-mieszczaństwa tj. narodowi demokraci za wszelką cenę chcą już dziś uchwycić władzę w swoje ręce i objąć kierujące stanowiska po zbankrutowanej szlachcie.

I tem się tłomaczy, iż zwołane na czwartek posiedzenie posłów, delegowanych przez poszczególne kluby (z wyjątkiem konserwy) **celem zwołania Zgromadzenia Narodowego w Galicyi** nie doszło do skutku, albowiem n-decy **za każdą cenę dążyli do rozbicia tego zgromadzenia, bojąc się pozostania na niem w mniejszości!** Następne posiedzenie odbyć się ma dopiero 21 bm. tak, iż **dzięki rozbijackiej robocie n-deckiej Galicya jest bez reprezentacyi i nie ma dotychczas takiego własnego przedstawicielstwa.**

Natomiast **celem porozumienia się z Warszawą wyjechali tam poseł Daszyński** oraz przedstawiciele Koła Polskiego zaproszeni do przyjazdu przez Radę Regencyjną.

Narodowa Demokracya, znana ze swej polityki **wrogiej ludowi, gotuje się już teraz do tworzenia białych gwardyi, które mają być ochroną trzęsącej się ze strachu burżuazyi przed widmem sprawiedliwości ludowej!**

Z tą partyą czekają lud długie i zacięte walki!

# Przed zawarciem zawieszenia broni.

W odpowiedzi na notę państw centralnych skierował rząd amerykański do rządu niemieckiego trzy pytania: 1. czy rząd **niemiecki przyjmuje wszystkie warunki Wilsona?** Celem rokowań pokojowych będzie tylko praktyczne zastosowanie szczegółów tych warunków. 2. Warunkiem zawarcia zawieszenia broni jest **opróżnienie obsadzonych obszarów.** 3. Czy kanclerz mówi tylko w imieniu tych władz państwa, które dotychczas prowadziły wojnę.

**Rząd niemiecki zgodził się na wszystko,** a mianowicie odpowiedział, że 1. zgadza się na wszystkie warunki Wilsona a więc także na **zjednoczenie wszystkich zaborów i niepodległe państwo polskie.**

2. Zgadza się na opróżnienie obszarów obsadzonych a więc i **Polski.**

3. Kanclerz mówił imieniem rządu niemieckiego i narodu niemieckiego.

Niemcy więc dały zupełnie zadawalającą odpowiedź Wilsonowi i uczyniły to także imieniem Austro-Węgier. Turcya zaś w rachubę nie wchodzi, gdyż odpadła ona od państw centralnych i wdała się z koalicyą w rokowania o **odrębny pokój.**

Wprawdzie na frontach toczą się dalej zacięte walki, Niemcy **cofają** się na **całym** froncie francuskim, wojska austr.-węg i niem. cofają się w głąb Serbii ku granicy austr.-węg. oraz opuszczają pospiesznie Albanię, na froncie zaś włoskim przyszło do ożywionych walk, to jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w najbliższych dniach przyjdzie do zawieszenia broni.

Po otrzymaniu odpowiedzi Niemiec Wilson poleci naczelnej komendzie wojsk koalicyjnych **wstrzymanie kroków wojennych** celem porozumienia się z komendą wojsk niemieckich co do **szczegółów opróżnienia Belgii i Francyi.** Jak już zaznaczyliśmy ma nastąpić równocześnie **opróżnienie Polski.** Austr.-węg. władze wojskowe w Królestwie polskiem otrzymały już polecenie **przygotowania się w kilku dniach do opuszczenia okupacyi austryackiej.**

Po opróżnieniu obszarów obsadzonych rozpoczną się zaraz rokowania pokojowe zdaje się w **Brukseli,** stolicy **Belgii.** Jest więc uzasadniona nadzieja, że na nowy rok **1919** będziemy mieć pokój i swoje państwo.

Wobec powyższych faktów powinien austr. zarząd wojskowy **natychmiast przystąpić do demobilizacyi roczników starszych** (ponad 42 lat), a następnie przygotować demobilizacyę reszty roczników.

# Żądamy Polskiej Republiki Ludowej!

I.

Niezwykłych doczekaliśmy się czasów. Oto pod naporem z żelazną konsekwencyą rozwijających wypadków na zachodzie, powodujących nagły zwrot w poglądach międzynarodowych — powstaje w Polsce w wszystkich trzech zaborach, jednolity kierunek myśli narodowej Polskiej, której celem jest: **Zjednoczona i niepodległa Polska!**

Hasło to nie jest nowem. Głoszone ono było od dawna przez stronnictwa socyalistyczne, ludowe i demokratyczne. Opierały się temu programowi narodowemu konserwatywne grupy w Galicyi, zaś w Królestwie, mieszanina ugodowców mieszczańskich i szlacheckich, które z bezwzględnej uległości wobec czynników okupacyjnych tworzyć chciały państwo polskie w takich granicach i takim duchu, na jakie okupanci łaskawie pozwolić chcieli. Rezultatem tej polityki państw centralnych, była warszawska Rada Rengencyjna wraz z gabinetem ministrów jako surogatem rządu i t. zw. Radą Stanu, mającą imitować sejm polski...

I potrzeba było dopiero tych olbrzymich wypadków światowych, aby „rząd“ warszawski zdecydował się na krok zsolidaryzowania się z całym narodem polskim w myśli i celu i ogłosił światu, że dąży do **zjednoczonej i niepodległej Polski.**

Zrobili to nie dla idei, ale z twardej konieczności wytworzonej między narodową sytuacyą i nastrojem panującym w całym narodzie polskim.

Doszliśmy do czasów żywej akcyi międzynarodowej. Wypadki toczą się szybko. Pokój nadchodzi, a wraz z nim chwila, najważniejsza z całej wojny: ukształtowania stosunków światowych i wewnętrzno-politycznych państw i narodów. Nas przedewszystkiem obchodzi Polska, jej formy zewnętrzne i wewnętrzne ustroju państwowego.

Rada Regencyjna, wydając manifest do narodu, ogłasza rozwiązanie Rady Stanu a zapowiada zwołanie Sejmu konstytucyjnego dla opracowania konstytucyi i ustalenia form politycznych państwa polskiego. Nieulega wątpliwości, że większość Konstytuanty stanowić będą żywioły ludowe, robotnicze, chłopskie i drobnomieszczańskie i one stanowić będą o ustroju Polski.

Dziś już podnieść musimy zastrzeżenie, że niezłomnem żądaniem mas ludowych jest, **Republikański system ustroju Polski!**

Niechaj żywioły reakcyjne polskie nie stają w poprzek dążeniom narodu jak to czyniły dotychczas w sprawie zjednoczenia Polski, **bo lud polski żadnej innej formy państwowej narzucić sobie nie da!**

Dziś, kiedy po tylu latach znoju niewoli, krwawego szamotania się narodu weszła zorza wolności i naród polski, otrzymawszy z powrotem prawo decydowania o swym losie, miałbyż znowu kręcić bat na swe bary w formie tworzenia dynastyi? Dziś, kiedy duch wolności i republikańskiej demokracyi zwycięża nad światem, ludzkość otrząsa się z pleśni przeżytków — my, my, których losy szczęściem darzą, mamy się cofać w stan średniowiecza!

**Pierwszym czynem zebranej Konstytuanty polskiej, musi być: obwołanie Polski, jako Republiki Ludowej!**

Robotnicy i chłopi! My, na których barach spoczywa ojczyzna i jej przyszłość; my, którzy rękoma swymi żywimy, budujemy i bronimy ojczyznę, wołamy: ojczyzna ta musi być naszą i taką jaką my chcemy! Więc dalej, „ramię do ramienia, zestrzelmy myśli w jedno ognisko“ i nad całą Polską niech rozbrzmiewa hasło:

**Żądamy Polskiej Republiki Ludowej!**

Maryan Porczak.

# Z Izby posłów.

Przez 4 dni (8—11 b. m.) obradowała Izba posłów prawie przy pustych miejscach. We wtorek nie pokazali się zupełnie Czesi, którzy mieli w Pradze odbyć posiedzenie Rady narodowej, lecz odroczyli je do nadejścia odpowiedzi Wilsona.

Ponieważ na porządku dziennym znajdują się równocześnie sprawy aprowizacyjne, wojskowe i odbudowy Galicyi, przeto każdy mówca co in-

nego mówi, wskutek czego panuje prawdziwy chaos austryacki.

Pos. tow. dr **Renner** wystąpił przeciw anarchii aprowizacyjnej i domagał się **przywrócenia pełnych racyi i dawnych cen mąki i chleba** i przydziału 3 i pół kg ziemniaków tygodniowo na osobę. Jedynym środkiem na uzdrowienie stosunków aprowizacyjnych jest **pokój.** Jedyną pociechą naszą jest droga do nowego świata, do **socyalizmu.**

Pos. tow. **Reger stwierdził,** że zmniejszenie się produkcyi węgla wypływa z wyczerpania się kopalń i niedostatecznego odżywiania się górników. Domagał się, aby wojskowość ze swych zapasów przeznaczyła skórę i sukno dla ludności. Wyraził życzenie **uwolnienia Piłsudskiego.**

Konserwatywny poseł **Lubomirski** usiłował wygiąć się od zarzutu, że konserwa nie przyłączyła się do deklaracyi polskiej. Konserwa przez ten swój niecny krok **osłabiła** znaczenie deklaracyi polskiej, manifestując wobec całego świata, że ona nie godzi się na zjednoczenie ziem polskich. Tego jej lud polski nigdy nie zapomni. Ze solidarności wyłamała się tasama konserwa, która mając dawniej większość w Kole była fanatykiem solidarności, gdy chodziło o **wygładzanie** ludności miejskiej i inne klasowe interesa szlachty.

Pos. **Michejda** protestował przeciwko zachłanności Niemców śląskich, którzy chcą utworzyć prowincyę śląską i przyłączyć do niej **polski Śląsk i Białę! Śląsk cieszyński musi należeć do Polski!**

Następne posiedzenie Izby odbędzie się dnia 22 b. m. Tymczasem obradować będą **delegacye,** które zebrały się we wtorek dnia 15 b. m.

# Wielkie idą czasy!

Gdy wybuchła wojna światowa, to nie tylko, że nie mieliśmy pojęcia o czasie jej trwania, (liczyliśmy na trzy miesiące!...) ale, niezdawaliśmy sobie nawet dokładnie sprawy, jakie są naprawdę jej cele i dokąd nas ona zaprowadzi. Nic dziwnego. Nie wiedzieli o tem nawet ci, którzy do wojny parli i nią kierowali!

„Cele“, dla których podjęto wojnę, nie wartałyby tych olbrzymich ofiar i wysiłków, które wydobyć ze siebie i złożyć musiały na ołtarzu wojny ludy Europy. „Cele“ tej wojny zmieniały się często. W miarę powodzeń militarnych tej lub owej walczącej strony, powstawały nowe, lub zmieniały się stare hasła i programy wojenne. Naprzykład: sprawa utworzenia państwa polskiego nie była celem ani programem żadnego z wojujących państw i narodów, z wyjątkiem nas, Polaków, **którzyśmy zwalczenie caratu i zdobycie niepodległej Polski, uważali za jeden jedyny nasz cel, w tej krwawej zawierusze wojennej.** Dziś — sprawa polska, jest sprawą nie tylko Polaków, ale sprawą **międzynarodową,** wyrosłą w ciągu czterech lat krwawego międzynarodowego przesilenia i każda z wojujących grup ma ją w swym programie. Weźmy Niemcy. Z chwilą wybuchu wojny celem Niemiec była obrona państwa przed przeważającą siłą koalicyi. W miarę nadspodziewanych zwycięstw militarnych, rosły nadspodziewanie cele zaborcze aneksyonistów, wzrastała chęć niemieckiej reakcyi panowania nad światem. Dziś, gdy szczęście wojenne zmieniło się na korzyść Koalicyi, Niemcy znowu są w roli obronnej... a nawet, rezygnują ze swych celów na wschodzie po części już zrealizowanych... Niemaczej było i z koalicyą, która będąc w sojuszu z reakcyjnym, krwawym caratem, skromną była w szafowaniu hasłami demokracyi i sprawiedliwości, w sprawie polskiej głosu nie zabierała, uważając ją za sprawę wewnętrzną państwa rosyjskiego... Dziś jest inaczej. Dziś koalicya sprawę zjednoczonej i wolnej Polski jako państwa stawia jako jeden z głównych warunków pokoju światowego.

Wojna więc miała w pierwszych swych fazach przeważnie charakter międzypaństwowych, kapitalistycznych porachunków i zdawało się, że tylko na tych porachunkach się skończy. Ale w miarę potęgowania się ofiar i przedłużania trwania tej okropnej wojny, potęgował się i rósł jej cel! **Cel ten powstawał nie z mózgów i obliczeń macherów kapitalizmu, ale wyrastał z krwi i nędzy, z ofiar składanych molochowi wojny!** Cel ten odpowiadać musi wielkości poświęceń się ludzkości w tej wojnie a jest nim: **przebudowa gruntowna tak zewnętrzna jak i wewnętrzna świata cywilizowanego, oparta na wolności, niepodległości wszystkich narodów, których rządy oparte być muszą na demokratycznych zasadach równości politycznej wszystkich obywateli narodowego państwa!**

Do celu tego zdążają, w pewnej tylko mierze, znane warunki pokojowe prez. Wilsona, a państwa centralne wnosząc propozycyę pokojową, biorą je za podstawę rokowań. Czy szczerze to robią, — zobaczymy. Na razie wiemy, że szczerze chcą pokoju, co do reszty to przyszłość pokaże.

Jak widzimy, upadek caratu a przyłączenie się Ameryki do wojny wpłynęło na „wyidealizowanie“ się celów wojennych. Wilson wprowadził nie tylko siłę militarną do wojny, **ale wniósł także i ideę a to najważniejsze.** Idea ta, zawarcia pokoju na demokratycznych zasadach wolności, sprawiedliwości i równości narodów, ma tę wartość i możność realizacyi, że jest poparta nie tylko siłą militarną i zwycięstwami koalicyi, ale, że jest **wyrazem i pragnieniem wszystkich ludów tak po jednej jak i drugiej stronie frontów!** Wilson jest tym, który wyczuł nastroje narodów, sformułował je w warunki pokojowe, które każdy pragnący pokoju sprawiedliwego a cierpiący w tej wojnie pragnie.

Ale my, klasa robotnicza, my, na których barach piętrzy się ta straszliwa wojna całem swojem nieszczęściem, niezapominajmy, że Wilson i koalicya nie są przecież całym wyrazem naszych dążeń, celów i żądań! Z wojny tej wyjść muszą nie tylko zadowolone i wolne narody ale i wyzwolone społecznie i politycznie klasy pracujące! Jeżeli każdy naród ma być wolnym w swej ojczyźnie, — to każda jednostka i każda klasa społeczna musi mieć równe prawo do korzystania ze wszystkich praw i dóbr ojczyzny, tak samo jak równie poniosła ofiary i krzywdy w walce o wolność i dobrobyt całego narodu!

Ale mamy naukę z tej wojny, **że cele i żądania chociażby najsprawiedliwsze nie znajdują posłuchu i zrozumienia, jeżeli za niemi nie stoi siła, siła gotowa do walki i walcząca!** Siłą naszą, siłą proletaryatu, jest silna, wszystkich pokrzywdzonych obejmująca — **organizacya klasowa!**

Dziś, kiedy kuć się będzie przyszłość narodów, a przedewszystkiem narodu polskiego pamiętajmy, że obok interesów narodowych mamy przedewszystkiem takie same interesy klasowe! „Każdy sobie rzepkę skrobie“. Klasy posiadające, czujące prądy i dążenia proletaryatu, starają się zabezpieczyć na wszelki wypadek! Przecież

**Wielkie idą czasy!** Żadna żandarmerya ich nie wstrzyma! Ludzkość jest dziś w stanie wrzenia, podobną do kipiącej lawy i trzeba ją ująć w dobre formy, aby nie zastygła w reakcyjną bryłę! Formę tę stworzyć musi proletaryat, jako najuczciwsza dziś klasa narodu i do niej przyszłość należy!

**Dlatego wszystko co uczciwe i szlachetne, co żądne sprawiedliwości i pokrzywdzone, niech pod nasze, Czerwone zdąża Sztandary! Zorganizowani i solidarni czekać będziemy haseł czynu!**

**Maryan Porczak.**

## Wielka manifestacya Śląska.

**Orłowa na Śląsku,** 13 października.

**Dziś w niedzielę odbył się w Orłowej wielki wiec manifestacyjny. Wzięło w nim udział 20 tys. ludzi. Olbrzymie tłumy zebrały się na Rynku, aby dać wyraz temu, że Polska niepodległa**

i zjednoczona ma obejmować także Śląsk Polski.

Przewodniczył tow. Pucharczyk. Przemawiali — pos. tow. Reger, Londzin, dyr. Piątkowski, Kiedroniowa i tow. Kluszyńska. Mowcy socyalistyczni byli entuzyastycznie oklaskiwani. W słowach mocnych i stanowczych dali wyraz żądaniu, iż Polska ma być republiką ludową.

Każda wzmianka o komendancie Piłsudskim wywoływała burzę oklasków.

Uchwalono rezolucyę, dającą wyraz żądaniu, aby niepodległa Polska objęła Śląsk cieszyński; aby zwołano konstytuantę do Warszawy; aby uspołeczniono warsztaty, fabryki i kopalnie, aby kobiety otrzymały równouprawnienie.

Odśpiewaniem „Roty“ zakończono uroczystą manifestacyę.

# Manifest Rady Regencyjnej.

**Wielka godzina, na którą cały naród polski czekał z upragnieniem, już wybija.**

**Zbliża się pokój a wraz z nim ziszczenie nigdy nieprzedawnionych dążeń narodu polskiego do zupełnej niepodległości.**

**W tej godzinie wola narodu polskiego jest jasna, stanowcza i jednomyślna.**

**Odczuwając tę wolę i na niej opierając to wezwanie, stajemy na podstawie ogólnych zasad pokojowych, głoszonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, a obecnie przyjętych przez świat cały jako podstawa do urządzenia nowego współżycia narodów.**

**W stosunku do Polski zasady te prowadzą do utworzenia niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie, z dostępem do morza z polityczną i gospodarczą niezawisłością, jako też terytoryalną nienaruszalnością, co przez traktaty międzynarodowe zagwarantowanem będzie.**

**Aby ten program ziścić, musi naród polski stanąć jako mąż jeden i wytężyć wszystkie siły, by jego wola została zrozumiana i uznana przez świat cały.**

**W tym celu stanowimy:**

**1. Radę stanu rozwiązać;**

**2. Powołać rząd, złożony z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i kierunków politycznych.**

**3. Włożyć na ten rząd obowiązek wypracowania wspólnie z przedstawicielami grup politycznych ustawy wyborczej do sejmu polskiego, opartej na szerokich zasadach demokratycznych i ustawę tę najpóźniej w ciągu miesiąca do zatwierdzenia i ogłoszenia Radzie Regencyjnej przedstawić.**

**4. Sejm niezwłocznie potem zwołać i poddać jego postanowieniu dalsze urządzenie Władzy zwierzchniej państwowej, w której ręce Rada Regencyjna zgodnie ze złożoną przysięgą władzę ma złożyć.**

**Polacy! Obecnie już losy nasze w znacznej mierze w naszych spoczywają rękach. Okażmy się godnymi tych potężnych nadziei, które z górą przez wiek żywili wśród ucisku i niedoli ojcowie nasi. Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrzmi jeden wielki głos: Polska zjednoczona niepodległa.**

*Józef Ostrowski.*
*† Aleksander Kakowski.*
*Zdzisław Lubomirski.*

Prezydent ministrów:
*Jan Kucharzewski.*

Warszawa, 7 października 1918 r.

# Zamiana centralnych organizacyj zawodowych na krajowe.

Pierwszem następstwem ogłoszenia w Warszawie niepodległości Polski oraz przyjęcia przez państwa Centralne żądań Wilsona co do utworzenia niezawisłej i wolnej Polski — jest założenie

**polskich związków zawodowych.**

I w naszych szeregach już dawniej odzywały się często głosy, aby własne centrale zawodowe założyć — zaś — ponieważ wyzysk i nędza są **międzynarodowymi** — aby z niemieckiemi i austryackiemi Centralami pozostać w stosunku wzajemności. Tym uzasadnionym żądaniom naszych organizacyi staje się obecnie zadość.

Obradujący w Krakowie w ubiegłą niedzielę krajowy Sekretaryat zawodowy powziął jednogłośnie następujące rezolucye:

[illegible] **utworzenie się niepodległego państwa polskiego, do którego ma należeć Galicya i polskie części Śląska, zmusza polskie organizacye zawodowe do powzięcia następujących uchwał:**

**1. Organizacye zawodowe polskich robotników mają odtąd tworzyć całość organizacyjną polską z własnym zarządem centralnym, znajdującym się w Polsce.**

**2. Należy wejść w ścisłe porozumienie z organizacyami czeskiemi, niemieckiemi i południowo-słowiańskiemi oraz węgierskiemi na podstawie wzajemności;**

**3. Dla ułatwienia przejścia z dawnej organizacyi centralnej do polskiej organizacyi zawodowej państwowej, odbyć się mają na podstawie punktu 1 i 2 konferencye z dawnemi centralami, aby podzielić się funduszami dotąd składanymi i naradzać się nad przyjętymi stosunkami wzajemnymi;**

**4. Krajowa komisya zawodowa wspólnie ze wszystkimi sekretarzami zawodowymi tworzy Komitet Wykonawczy, który opracuje memoryał i przedłoży go państwowej Komisyi zawodowej. Komitet wykonawczy opracuje plan i rozpocznie układy z centralami wiedeńskiemi;**

**5. Aż do przemiany organizacyi na własną państwową należy pieniądze i rachunki, tak jak dotąd wysyłać do central aż do definitywnego załatwienia rozdziału;**

**6. Komitet Wykonawczy w przeciągu 14 dni opracuje memoryał i przedłoży go państwowej Komisyi zawodowej z żądaniem bezzwłocznego zwołania wspólnej konferencyi.**

Polski więc socyalistyczny ruch zawodowy wchodzi na nowe tory i nie wątpimy, iż w tej nowej szacie rozwijać się będzie bujnie i potężnie, aby godnie stanąć, ramię w ramię, ze swymi siostrzycami z Międzynarodówki do walki o ostateczne zwycięstwo socyalizmu nad kapitalistycznym ustrojem świata!

Zwycięstwo do nas należy!

# Gospodarka w domenach państwowych.

Jeszcze nie przebrzmiały echa miliardowych strat, na jakie kraj i państwo naraziła gospodarka Koellerów i Małaczyńskich a nie ma dnia, aby jakieś pomniejsze świństwa nie wyłaziły na światło dzienne.

I tak np. Ministerstwo rolnictwa sprzedało tysiąc kilkaset metrów³ gotowych desek z lasów niepołomickich niejakiemu „von“ **Zwillingowi** z Rayska bok Oświęcima **i to naturalnie za połowę ceny własnej produkcyi!**

Komisya parlamentarna zbada gruntownie tajemnicze drogi, jakiemi przyszedł do tego kupna pan — koniecznie — „von“ Zwilling, który nie jest ani cieślą, ani budowniczym, ani obszarnikiem wojną zniszczonym! Przeciwnie panu „von“ Zwilling wojna doskonale zrobiła, jak mało komu! Był przed wojną zwykłym pachciarzem mleka i bereiterem koni w dobrach arcyksiążęcych w Żywcu — dziś nagle milionowy pan na Raysku!

Tego rodzaju praktyki ministeryum rolnictwa są jednym z dowodów korupcyjnej, [illegible] gospodarki, która na szczęście [illegible]atnie już wydaje podrygi!

Nowe rządy zmiotą z powierzchni tego rodzaju urzędników jak Koellery i Małaczyńscy wraz z ich „przyjaciółmi“ Borakami i Spka!

Te czasy już bliskie!

# Ziemia dla chłopów.

Hasło „ziemi dla chłopów“ rozbrzmiewa dziś potężnym głosem w całej Europie. Pisaliśmy już o tem, w jaki sposób państwo węgierskie chce zaopatrzyć w ziemię żołnierzy wracających z wojny. Dziś podajemy treść ustawy rolnej, jaka ma być przeprowadzona w Rumunii, gdzie chłopi mają bardzo mało ziemi, a za to ogromne obszary skupiają w swych rękach magnaci.

Projekt ustawy rolnej w Rumunii opracował sam rząd i uzasadnił ją w sposób następujący: „Aby pokryć olbrzymie zapotrzebowanie pieniężne państwa, trzeba podnieść wytwórstwo,

---

OKTAWIUSZ MIRBEAU.

## WŁÓCZĘGA.

(Dokończenie).

— Ale przecież... przecież, jednak... Wszak jest tu aż dziesięć tysięcy franków!... Przecież to suma nielada!... olbrzymia suma... olbrzymia... — mówił komisarz.

Jean Guenille stał, jak zwykle, spokojnie.

— Tak, przemówił, — jeśli pomyśleć, że są ludzie, którzy noszą w tece dziesiątki tysięcy franków... Czyż to nie zgroza?...

Komisarz bez przerwy spoglądał na włóczęgę, i w oczach jego dostrzegł dziwny wyraz bardziej zdumienia niż zachwytu.

— I wyście to znaleźli?... Niech dyabli wezmą!... jednak jesteście — rzetelnym człowiekiem. Co ja mówię, jesteście wprost bohaterem, tak, niewątpliwie, jesteście bohaterem.

— Ależ, panie komisarzu...

— Tak, tak, jesteście bohaterem... mówię wam, że jesteście — bohaterem. Rozumie się, wszak mogliby ście... Słowem, jesteście bohaterem, ot i wszystko... Czyn godny uwagi, czyn bohaterski... Inaczj nazwać tego nie można... Zasługujecie na nagrodę za cnotę... Jak nazwisko wasze?

— Jean Guenille, panie komisarzu

Komisarz wzniósł ręce ku zakopconemu sufitowi.

— Tn człowiek nazywa się nadomiar tego Jean Guenille...*) To zadziwiające! Nadaje się to doskonale do powieści!... Czem się trudnicie?...

— Niestety! — odparł żebrak — nie mam w ręku żadnego rzemiosła...

— Jakto? — żadnego rzemiosła...

— Więc macie zapewne kapitał?

— Utrzymuję się z jałmużny, panie komisarzu, lecz jakież to życie?

— Jednak, u dyabła!... To może popsuć całą sprawę!...

Komisarz wykrzywił twarz i ciągnął dalej już mniej entuzyastycznym głosem:

— A więc, jesteście żebrakiem?

— Tak, nie inaczej, panie komisarzu.

— Hm.. hm...

Komisarz zamyślił się.

— A wasze miejsce pobytu? -- spytał po krótkiem milczeniu.

— Gdzieżbym ja tam miał miejsce pobytu? — odpowiedział rozpaczliwie Jean Guenille.

— Nie macie więc miejsca pobytu?

— Niestety, nie...

— Jakto, nie macie miejsca pobytu? Cóż, żartujecie sobie, czy co?

— Zapewniam pana, że nie...

— Ależ wyście powinni mieć miejsce pobytu... Tego wymaga prawo.

— Nędza natomiast wymaga, żebym go nie posiadał... Nie mam pracy, żadnych środków do życia... A gdy wyciągam rękę, dają mi cudzoziemskie monety... Prócz tego, jestem stary i chory... Cierpię na rupturę...

— Ruptura... ruptura... Wszystko to bardzo dobrze... Ale nie o to chodzi... Macie rupturę, ale nie macie miejsca pobytu... Jesteście — włóczęgą... I podlegacie prawu o włóczęgostwie... Bohater... tak, jesteście bez kwestyi, bohaterem. Lecz przytem jesteście wszak włóczęgą... Tak, tak!... Dla bohaterów niema praw, lecz dla włóczęgów są, a ja muszę postępować w myśl prawa...

— Bardzo mi przykro... żałuję mocno... Dla tego, że czyn wasz jest wspaniały... Ale cóż robić? Prawo jest prawem, i prawo powinno tryumfować... Na cóż to temu starcowi! Cóż to mu na myśl przyszło!...

Komisarz obracał tekę w rękach.

— No, oto teka... Rzeczywiście tak... I na własnem miejscu, w waszem położeniu bardzo niewielu znalazłoby się ludzi, którzyby ją przyniosło... W zupełności uznaję to... Nie chcę przez to

*) Guenille oznacza łachmany, strzępy (obdartus).

produkcyę rolniczą w kraju, co się da osiągnąć tylko przez usunięcie obu nierentownych form produkcyi, a mianowicie gospodarki na latyfundyach (ogromnych majątkach) i gospodarki na zbyt małych obszarach. Ponieważ zaś sprawa podziału posiadłości gruntowych natrafi w praktyce na wielkie trudności, ostateczne rozwiązanie sprawy rolnej może nastąpić dopiero w przeciągu 5—6 lat. Także wydanie najmniej miliarda listów zastawnych nie może nie wywołać w krótkim czasie głębokiego wstrząśnienia finansowego. Przymusowe wydzierżawienie części majątków ziemskich przedstawia się więc jako forma przejściowa, która dostarczy chłopom potrzebnej ziemi do uprawy, a rządowi da dużo czasu do należytego przygotowania reformy rolnej".

Projekt ustawy o przymusowej dzierżawie w Rumunii zawiera następujące postanowienia:

Wszyscy posiadacze dóbr ziemskich są zobowiązani w przeciągu 3 miesięcy od ogłoszenia tej ustawy część swych dóbr oddać do uprawy chłopom. Dobra 100—250 hektarowe (jeden hektar jest równy 1 i $^3/_4$ morga) mają oddać na cele dzierżawy 10%, od 250—500 hektarów 20%, od 500—1000 hektarów 30%, i tak coraz wyżej, a przy wielkich latyfundyach aż do 95% ogółu przestrzeni dóbr posiadanych dla celów przymusowego wydzierżawienia. Ogrody owocowe i warzywne, winnice, lasy, moczary, stawy, place budowlane, miejsca zajęte pod budowle i wogóle ziemie nieurodzajne nie będą brane pod uwagę przy ustalaniu procentu ziemi dzierżawionej. Jako grunt uprawny, uważa się rolę, łąki i pastwiska, nie zagrożone zalewem. Ziemia, należąca do państw, powiatów, gmin, towarzystw i fundacyi, zakładów dobroczynnych i t. p., podlega przymusowi dzierżawnemu.

Ziemię powyższą wydzierżawiać się będzie przedewszystkiem chłopskim spółkom dzierżawnym, a tylko wyjątkowo pojedyńczym dzierżawcom. Dzierżawa trwać będzie najwyżej 5 lat. Jeżeli do tego czasu sprawa rozdziału ziemi nie będzie załatwiona przez ciało ustawodawcze albo bank rolny nie wykupi ziemi, podlegającej przymusowi dzierżawnemu, dzierżawa pod dawnemi warunkami będzie nadal przedłużona. Wykonaniem tej ustawy zająć się ma Najwyższa Rada Rolnicza jako ostateczna instancya, a następnie wydziały rolne w każdym okręgu i powiecie".

A więc przymusowa dzierżawa w Rumunii będzie tylko czasowa. Później grunty przymusowo wydzierżawione będą przy pomocy Banku Państwowego rozparcelowane między chłopów i w ten sposób część ziemi magnackiej dostanie się chłopom.

Taką to ustawę rolną w Rumunii zaprojektował sam rząd. U nas, jak się mówi o konieczności ograniczenia obszaru wielkiej własności, to panowie wywołują zaraz widmo „bolszewików". Byle tylko doczekać się demokratycznego Sejmu i dobrze przeprowadzić wybory — to sobie damy już radę z tymi niepoprawnymi wstecznikami!

**Obowiązkiem każdego Towarzysza jest prenumerować „Prawo Ludu".**

bynajmniej powiedzieć, żeście postąpili niemądrze, przeciwnie... Czyn wasz jest bardzo chwalebny... bezwarunkowo zasługuje na odznaczenie. Naturalnie nie ominie was nagroda,—ja sądzę, że należy dać wam nie mniej, niż pięć franków, jeżeli tylko odnajdziemy osobę, do której należy teka i znajdujące się w niej dziesięć tysięcy franków, — jeśli kiedykolwiek odszukamy ją... Wszystko to jest dobre, ale z tego jeszcze nie wynika, żebyście nie mieli miejsca pobytu... a o to wszak głównie chodzi. Zrozumiejcie mię, Jean Guenille: nigdzie, ani w zbiorze praw, ani w jakiemś innem miejscu niema takiego punktu, któryby obowiązywał was znajdować na ulicy teki, napełnionej pieniądzmi, natomiast jest punkt, który obowiązuje was mieć miejsce pobytu...

— Więc jakże?... spytał Jean Guenille.

— No, tak... — odpowiedział komisarz, — widzicie... tę noc przepędzicie w cyrkule, a jutro odeślę was do więzienia...

Komisarz zadzwonił. Weszli dwaj policyanci. Komisarz dał im znak... A Jean Guenille, gdy go wyprowadzali, mruczał do siebie:

To ci historya!... Nie myliłem się: dzisiaj okrutnie los mię prześladuje... Niech ci przeklęci burżuje trzymają swoje teki w kieszeniach!... Czyż to nie zgroza!

# WOJNA.

**FRONT ZACHODNI.**

Niemcy cofają się na całym froncie ustawicznie pod naporem przeważających sił niemieckich. Ostatnie walki przyprawiły ich o wielkie straty zarówno w ludziach, jak i materyale wojennym; szczególniej dużo stracili armat.

Z ważniejszych punktów walki wspomnieć należy o przerwaniu frontu niemieckiego długości około 40 km pomiędzy miastami Sękantę a Kambre oraz ostrzeliwanie miasta Lil, wysoce przemysłowej placówki, która od 1914 roku była w rękach niemieckich.

**FRONT WŁOSKI.**

Wzmożona czynność artyleryi wskazywałaby na gotujący się atak włoski. Dotychczas jedynie w górach Alpejskich toczą się walki, które są zapewne początkiem włoskiej ofenzywy. Mieć należy nadzieję, iż idący szybkimi krokami pokój -- nie dopuści tu do daremnego krwi rozlewu.

**FRONT BAŁKAŃSKI.**

Poddanie się **Bułgaryi** państwom koalicyi, zawarcie przez nią odrębnego pokoju, było ciosem który ma stanowczy wpływ na losy wojny. Nic też dziwnego, że w Albanii i Serbii pochodu wojsk włosko-serbsko-francuskich nie mogą powstrzymać oddziały austro-niemieckie. To też szczególniej Serbowie prą całą siłą naprzód, odbierając Austryakom jedną miejscowość po drugiej. Obecnie zajęli wielkie miasta Pristinę oraz Nisz, idąc pospiesznymi marszami ku Dunajowi.

Na tyłach wojsk austryackich w Serbii i Albanii sformowały się wielkie oddziały powstańcze, które nadzwyczajnie utrudniają odwrót wojsk austryackich. Iluż tam jeszcze zginie dzielnych żołnierzyków — [illegible]

Sytuacya spowodowana zawarciem odrębnego pokoju przez Bułgaryę — postawiła ostatniego sprzymierzeńca państw centralnych tj. **Turcyę** w zupełnie przymusowem położeniu. Zajęcie przez Anglików Palestyny, wielka klęska na północ od Damaszku, w czasie której stracili Turcy 80 tysięcy ludzi i mnóstwo armat, odcięcie Turcyi od państw centralnych wreszcie — zmusiły

**Turcyę do zawarcia odrębnego pokoju**

z koalicyą! Przedtem naturalnie ustąpili wszyscy ministrowie sprzyjający państwom centralnym, a rząd objęli przyjaciele koalicyi!

Tak więc Austro-Niemcy stracili ostatniego sprzymierzeńca!

# Potęga ciemnoty.

## Slub dwojga sierot na cmentarzu żydowskim w Krakowie.

Do czego dochodzi fanatyzm klerykalny żydów, świadczy następujące sprawozdanie w żydowskim „Nowym Dzienniku":

Z posiedzenia krakowskiego kahału żydowskiego z d. 6 b. m.:

„Ożywioną dyskusyę wywołała sprawa **wesela na cmentarzu**, które zabobonne i sfanatyzowane elementy żydowskie w Krakowie zamierzają urządzić — **dla odwrócenia epidemii.** Schönwetter podnosi, że szerzą się pogłoski, jakoby gmina wyznaniowa i rabinat popierały myśl urządzenia tego ceremoniału!

Prez. **dr. Tilles zapewnił**, że rabinat i poważne sfery ortodoksyjne oświadczyły się stanowczo przeciw zamierzonemu **ślubowi dwojga sierot na cmentarzu**, jako nieumotywowanemu w księgach zabobonowi.

Wiceprezes dr. Landau przytacza garść autentycznych faktów w tej zagadkowej sprawie. „Chewra Kadischa" ma dzisiaj powziąć formalną uchwałę urządzenia tej „chypy" w przyszłą niedzielę na cmentarzu żydowskim. Żąda, aby prezydyum gminy uczyniło wszystko, by **nie dopuścić do uczty weselnej na cmentarzu**, do pobierania opłaty za wstęp, i do innych nadużyć. **Urządzeniu tej ceremonii zapobiedz nie można wobec skrajnego fanatyzmu mas**, potęgującego się z powodu olbrzymiego wzrostu śmiertelności (od początku bieżącego roku mieliśmy 650 zwłok). Stawia wniosek, aby prezydyum porozumiało się z urządzającymi **celem usunięcia gorszących nadużyć.** Sprzeciwia się temu Dr. Tilles, niechcąc, aby ślub ów odbył się wskutek tego niejako pod egidą gminy wyznaniowej.

Po przemówieniu p. Frenkla, który podniósł jako ortodoksa brak wszelkich śladów tego zabobonu w talmudzie uchwaliła Rada wym. znieść się z rabinatem i stow. „Chewra Kadisza", aby czynniki te **stały na straży tego ceremoniału**, i zapobiegły możliwemu zgorszeniu i nadużyciom".

A więc nie tylko sfanatyzowane tłumy żydowskie ale krakowskie mecenasy oświadczyły się za urządzeniem wesela na cmentarzu! Dzieje się to w XX wieku i nie w jakiejś zapadłej mieścinie żydowskiej w Rosyi, lecz w **Krakowie** i to **pod egidą inteligencyi żydowskiej.** Oto stan kulturalny burżuazyi żydowskiej, dla której wskaźnikiem jest zabobon fanatyków.

Stosunki w kahale wymagają uzdrowienia. Należałoby do niego wprowadzić przedstawicieli socyalistycznych robotników żydowskich, którzyby wprowadzili nowoczesne prądy w tą skostniałą w zabobonach instytucyę. Wybory do kahałów powinny się odbywać na podstawie **pięcioprzymiotnikowego** prawa wyborczego.

**Przy nadsyłaniu prenumeraty należy podawać dokładnie i wyraźnie napisane: imię, nazwisko, miejscowość i pocztę!**

# SALINARZ.

## Salina Wieliczka.

**BOLESNA STRATA.** Dnia 11 b. m. złożyliśmy na wieczny odpoczynek **śp. Józefa Rumana,** Członka Wydziału Związku Salinarzy. **Młody,** bo zaledwie 24 lat liczący towarzysz nasz, umarł skutkiem oberwania się w pracy kopalnianej, osierocając żonę i maleńkie dziecko.

Serdecznemi słowy żegnał zmarłego towarzysza imieniem Związku oraz imieniem współtowarzyszy niedoli tow. Kowalski. Zarząd Związku zamiast wieńca złożył do rąk żony śp. Zmarłego kwotę kor. 120.

Cześć pamięci Zmarłego Towarzysza.

**WARZELNIA. Głupia szykana.** Radca Mann zabrania zbierania wkładek do stowarzyszenia związku salinarzy w budynku warzelni podczas wypłaty robotników. Zaś do stowarzyszenia stygarów i urzędników jest każdego miesiąca przydzielony robotnik kosztem skarbu, który chodzi po kancelaryach i wybiera wkładki. Do stowarzyszenia robotników, którzy sami opłacają zbierającego, zbierać nie wolno! Pytamy dlaczego? Pan Mann będzie pierwszym z urzędników, który ze salin wyleci, skoro tylko nowe rządy nastaną!

**CZY ZNÓW MA BYĆ NIESZCZĘŚCIE?** Dlaczego co miesiąca — prawie przez 14 dni wyjeżdża Schowanek na urlop, a tak odpowiedzialne miejsce zastępuje zwykły kowal Zarycki. Czy brak dekretowych maszynistów na tak odpowiednie stanowisko?

**TAJEMNICZA SPRAWA.** W warzelni zginęło przed kilkoma dniami 12 metrów szerokiego pasa, mimo że magazyn był zamknięty i klucze były u zaprzysiężonych dozorców. Karze się za to robotników, chociaż oni dostępu ani kluczy do magazynu nie mają! A możeby p. Mann dobrze poszukał — toby się pas znalazł!

**NOWA PROWOKACYA!** Urzędnicy i podurzędnicy otrzymali na 1-go podwyżkę dodatku drożyźnianego o 25%. Pytamy się, dlaczego dla robotników nie ma polecenia, aby im podwyżkę wypłacono? Czy militaryzacya zamiast podwyższenia dodatku drożyźnianego wystarczająca?

**ŁADNY PODZIAŁ.** Z końcem września sprowadziła Aprowizacya Zarządu salinarnego 250 kg masła, oddano do konsumu do sprzedaży, przez nadk. Endemana **200 kg** na **1700** robotników i stygarów a **50 kg** zostawiono dla **11** urzędników technicznych, gdzie jest równy rozdział?

**NIEGODZIWY WYZYSK.** Zarząd salinarny zmusza robotników do pracy w młynach na półtorej szychty — tj. od godziny 5 rano do godziny 7 wieczór, tak, że ten robotnik przez cały tydzień nie widzi swojej rodziny i dzieci, gdyż wychodzi z domu w nocy i powraca w nocy. Pytamy, dlaczego Arbeitsmanschaft, który przyszedł do pracy w kopalni, kopie ziemniaki u Niedzielskiego zamiast zastąpić robotników przy całodziennej pracy zajętych. Dlaczego się nie zaprowadza 3 partyj na dobę, na wzór warzelni? Czy praca w warzelni jest zdrowsza od pracy, w młynach, które są urządzone wedle modeli z czasów średniowiecznych, bez żadnych wentylacyj, wśród pracy zabójczejdla zdrowia robotników! Czy się tem nikt nie zajmie?

**KOSZTOWNA ZABAWA — NA RACHUNEK ROBOTNIKÓW.** Robotnicy żądają zapłaty za pół dnia, które poza szychtą stracili przez zatrzy-

manie ich do przysięgi do późnego wieczora od godziny 5 rano!

# Miasto Bochnia.

**CO SŁYCHAĆ Z ZAPOMOGAMI?** Od marca b. r. wnoszą górnicy i inni biedacy do tutejszego starostwa podania o zapomogi z powodu zniszczenia przez wojnę i ewakuacyę. Dotąd nie przychodzą żadne odpowiedzi ani pieniądze. Jak nas w starostwie zapewniają, podania odeszły ztąd do namiestnictwa i tam się prawdopodobnie konserwują!

Upraszamy tow. Dra Bobrowskiego aby się tą sprawą zajął, bo teraz przed zimą najgorszy czas dla biednych ludzi i grosz najwięcej potrzebny.

**JAK POLICYA WOJSKOWA UŁATWIA WYWÓZ ŻYWNOŚCI.** Dnia 7 października zjawił się w Bochni dobrze tu i w okolicy znany samochód, prowadzony przez szofera w mundurze wojskowym.

Samochód ten zajechał przed mieszkanie paskarza przy ul. Kościuszki i naładował sera, masła, słoniny i mąki **2500** słownie: **dwatysiące pięćset kilogramów,** w czem pomagał mu kapral policyi wojskowej.

Samochód ten zobaczył p. **Górecki** i jego energii musimy zawdzięczyć, że towary z samochodu skonfiskowano, a samochód odjechał wieczorem z Bochni.

Po wyładowaniu zobaczono, że tak w serze, jak maśle i słoninie było pełno robaków, co dowodzi, że towary gromadzono od dłuższego czasu! Mamy nadzieję, że Starostwo ukarze surowo bezczelnego paskarza nietylko za przemycanie, ale i za niszczenie środków żywności. Obywatelom miasta Bochni radzimy aby poszli za przykładem p. Góreckiego i sami chronili miasto przed rabunkowym wywozem środków żywności, bo nasza policya widzi jak biedna kobieta wiezie trochę zboża lub tłuszczu dla dzieci do Krakowa, ale nie widzi jak całymi wozami wywożą towary paskarze. **Narodzie! pomagaj sobie sam!**

**GDZIE SPIRYTUS?** W zeszłym roku przydzieliła Centrala większą ilość spirytusu dla miasta Bochni. Spirytusu tego oczekują wszyscy z upragnieniem już cały rok i nie mogą się doczekać. Prosimy p. Maissa i p. Horowitza, żeby nam powiedzieli, kiedy ten spirytus przyjdzie?

# WĘGLOWE ZAGŁĘBIE CHRZANOWSKIE.

**SAMOWOLA ŻANDARMSKA.** Żandarm z Chełmku zabrał **bezprawnie** arkusz płatniczy żonie **rezerwisty Ignacego Remzaka,** obarczonego 6 dzieci, z tego powodu, że umieszczona była na arkuszu płatniczym 16-letnia córka, co wydawało mu się niepewnem i uczynił doniesienie do prokuratory państwa o zbrodnię oszustwa! Zanim prokuratorya po wszczęciu dochodzeń śledczych i dowiedzeniu o dotyczącym przepisie ust. zasiłkowej, że kwestya wieku a nawet zarobku własnego (nb. późniejszego) nie przeszkadza osiągnięciu zasiłku, zaniechała sprawy karnej, arkusz płatniczy w czasie tego zaginął — upłynęło **kilka miesięcy.** Rodzina **przymiera głodem** zanim osiągnie duplikat z upoważnienia krajowej komisyi zasiłkowej ze Lwowa upłynie jeszcze jakiś czas. Dobrze, że kończą się wreszcie te sykany żandarmskie.

# KRONIKA.

**O LICZENIE WOJENNYCH LAT SŁUŻBY.** W komisyi parlamentu do spraw urzędników państwowych, zgodnie z rządem, ustalono brzmienie rozporządzenia w sprawie policzenia wojennych lat służby. Wszystkim, którzy 1-go października 1918 stali w czynnej służbie państwowej za każdy rok kalendarzowy od 1914 do 1918 w których to latach co najmniej 6 miesięcy pełnili czynną służbę państwową cywilną lub w czasie tej służby służyli wojskowo i posiadają co najmniej dobre kwalifikacye, **dodane będzie po 6 miesięcy** do wymiaru wyższej płacy od tej, którą pobierali 1 października 1918. Rozporządzenie ma ważność od 1 października 1918. — Rozporządzenie zastosowane będzie także do nauczycieli państwowych, praktykantów sądowych i innych funkcyonaryuszy państwowych cywilnych, oraz **robotników zakładów państwowych** i w funduszach administrowanych przez państwo.

ZARZĄDZENIA Z POWODU HISZPANKI. Ministeryum wojny z powodu epidemii grypy zarządziło podział służby lekarskiej tak, by lekarze wojskowi odwiedzali także chorych cywilnych.

**PIENIĄDZE PODATKOWE NA ŻYDOWSKIE CELE KLERYKALNE!** Krakowski kahał żydowski (gmina wyznaniowa) uzyskał w miejskim zakładzie kredytowym pożyczkę **220.000 K** na nader **korzystnych** warunkach! A więc blisko **ćwierć miliona koron idzie** na załatanie deficytu najbogatszej żydowskiej gminy wyznaniowej dlatego, że **żydowskim kupcom, którzy na wojnie zrobili majątki, nie chce się dać skromnego procentu na swe cele wyznaniowe.**

Jest to fakt niebywały szczególnie jeżeli się uwzględni, że **tenże zakład kredytowy zupełnie nie udziela pożyczek funkcyonaryuszom państwowym (salinarzom, kolejarzom itd.)** Dla tych najbiedniejszych nie ma pieniędzy, ma je dla paskarzy żydowskich!

**ŻNIWO WOJNY.** W Bośni i Hercegowinie umarło w ciągu dwóch lat ostatnich ogółem 10ą.000 dzieci w wieku poniżej lat dziesięciu. Ta wysoka śmiertelność dzieci spowodowana została brakiem żywności. Przyznają to nawet organy rządowe.

**ŻYDZI NA WĘGRZECH.** Adwokatów znajduje się obecnie na Węgrzech 6.743 w tem 3.049 żydów, lekarzy 5.514 w tem żydów 2.695, prywatnych geometrów 1.353 — żydów 1.295, weterynarzy 1.295 — żydów 514, urzędników bankowych 37.312 — żydów 22.570, samodzielnych bankierów i przedsiębiorców finansowych 98.000 — żydów 59.000. Zawodowej inteligencyi niezależnej naliczono ogółem 176.715 z czego przypada na żydów 98.146. Tak się to tam żydzi wyuczyli i zajmują wyższe stanowiska.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA. Dzienniki donoszą z Aradu, że bukareszteński pociąg pospieszny wykoleił się koło stacyi Piatra—Olt, w pobliżu granicy rumuńskiej. Kilka wozów jadącego pociągu z Bukaresztu wpadło do rzeki Aluty. Zginęło około 100 osób, zaś przeszło 200 osób jest rannych. Powodem katastrofy jest podmycie nasypu.

TYLKO STRZELAĆ. Z Kijowa donoszą: Dnia 7 b. m. władze niemieckie zamknęły wychodzący tutaj „Przegląd Polski“, organ stronnictwa demnarod., bez podania powodu. Zarządzający zamknięcie oficer przestrzegł przed tajnem wydawaniem pisma i oświadczył, że **patrole niemieckie otrzymały polecenie strzelania na ulicy tak do sprzedających, jak i kupujących to pismo.**

# Z ostatniej chwili.

## Turcya zawarła już pokój odrębny.

**Według dyplomatycznych doniesień Turcya zawarła z koalicyą pokój odrębny. Według niestwierdzonych doniesień koalicya zażądała dla swych okrętów wolnego przejazdu na Morze Czarne.**

**DYMISYA BAR. HUSSARKA.**

**Jak głoszą wśród poinformowanych kół, prezydent ministrów Hussarek podał się do dymisyi. Jego następcą ma być hr. Silwa-Tarouca. Hr. Silwa Tarouca ma zamiar powołać do gabinetu między innymi także prof Lammascha i posła Redlicha.**

**DYMISYA GABINETU WĘGIERSKIEGO.**

Jak donoszą dzienniki wieczorne, członkowie gabinetu na wczorajszej konferencyi podpisali prośbę o dymisyę. Były prezydent sejmu Ludwik **Navay** wczoraj jawił się na posłuchaniu u monarchy. Otrzymał polecenie, by jako „homo regius“ wysondował zapatrywania stronnictw.

## Ceny ogłoszeń w „Prawie Ludu“

(Ogłoszenia nie pochodzą od Redakcyi).

**Ogłoszenia** (inser aty) za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy **60 hal.** — **Nadesłane** za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce **1 kor.** — **Doniesienia po kronice** za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce **2 kor.** — **Drobne ogłoszenia** za wyraz **10** hal. (najmniej za **1** kor.), wyrazy grubszem pismem za wyraz **14** hal. **Należytość z góry, ewentualnie w markach. Przy kilkakrotnych ogłoszeniach rabat. Ceny załączników, pasków, ogłoszeń wśród tekstu, wedle specyalnej umowy.**

**Przy zamówieniach powołujcie się zawsze na „Prawo Ludu“!**

Przeczytane numera

## „PRAWA LUDU"

przesyłajcie krewnym i znajomym w polu.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.